

# TEWSTRONOTAMY

OLSKI



JUŻ POŚRÓD WIERZE BEZLIŚNYCH PLACZE WIATR JESIENNY  
I SZRONEM SIĘ LZY JEGO KLADĄ NA ZIEMIĘ,  
I IDZIE ODEŃ KU NAM SMUTEK DZIWNY, SENNY,  
I SERCE JUŻ BEZ ZARU, JAK I ZIEMIA, DRZEMIE.



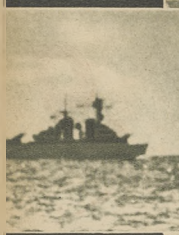


#### OSTATNI RATUNEK

Po zniszczeniu armii bolszewickiej pod uderzeniami wojsk niemieckich, ustąpiła się ratować krzątającą się masę bolszewików przez wciąganie do walki ludności cywilnej. Na naszym zdjęciu na lewo szkoli się ją w rzucaniu granatów.

#### OSWOBODZONE TERENY BAŁTYCKIE

Po kolei zostały oczyszczone od bolszewików wszystkie wyspy bałtyckie. Na prawo widzimy niemieckie jednostki morskie przy zdobywaniu wysp bałtyckich. Także i duża salwa nieprzyjacielska łuz za łodzią torpedową, była za krótka więc bezskuteczna.



Fot. Art. Press 6  
Sfery  
Atlantic



#### SILA ZASŁĘPIENIA

Coraz bliżej podsuwają się linie niemieckie pod Moskwę. W ręce niemieckie wpada wieś za wsią. W samej Moskwie nie są strażą pożarną w stanie gasić pożarów wywołanych przez bomby lotnicze. Zasłepienie wciąga tu miliony w nieszczęście. Powyżej wojska niemieckie wkraczają do wsi rosyjskiej położonej niedaleko od Moskwy.



#### TAKI JEST KONIEC!

Nasza ilustracja przedstawia nam ściśnięte w jednej z bilow okrywających masy wojsk bolszewickich, które pod gradem ognia artylerii niemieckiej i na skutek bombardowania zostały zniszczone. Szkielety samochodów, leje od granatów, pomie-dzy tym odrzucony materiał wojenny wszelkiego rodzaju i le-

żące zwłoki poległych bolszewików tworzą obraz uderzający masę czoła po zakończeniu licznych bilow okrywających. Nawet ci jak chwaleni poprzednio a teraz pozbawieni swych szanowisk marszałkowie sowiejscy

Tymostronko, Budienny i Woroszyłow byli bezsilni wobec niemieckiej sztuki wojennej.



PONAD 260 DYWIZJI BOLSZEWICKICH ZNISZCZONYCH  
Od 11 czerwca do końca września stracił bolszewicy więcej niż 260 dywizji wraz z całym sprzętem wojennym. Osiębno masiał Stalin przyznać, że bolszewicy mają „poważne straty”



TAKŻE I BRON SPRZYMIERZERCÓW ZWYCIĘŻA  
Niemiecki komunikat podał o słabym działaniu oddziałów ochotniczych państw sprzymierzonych. Na naszym zdjęciu piechota rumuńska w ogniu zaparowym.



DEFILADA FINSKA W PETROSKOI  
Po odbiciu Karelii wschodniej odebrał w stolicy lego kraju generał fiński Heimirki defiladę od zwycięskich wojsk fińskich.

# ETAPY ZNISZCZENIA



# Czerwone



Pan pułkownik czystość lubi.  
Włęcz się też komfortem chlubi.

O! kulturalna woda zmyka.  
Gdzieś do rury, czy cebrzyka.

Nasz „towarzysz” jest zdziwiony...  
Kręci kurkiem na wsze strony...  
Jakże świetnie to cygara  
Służy kurek od hegaral



Nóż, widelec — zbędne graty!  
O! patrzajcie tu kamraty,  
Jak pułkownik kieszkę wsuwał  
Jedząc, cmoła i wypluwał.



„Jestem Moszko komunista  
Zawód mój kapitalista.  
Gniebłę wszystkich, więc potroszę  
Nabić muszę w kabkę grosze.”



Dzwoniąc — naprzód dumnie człapie  
Z zegareczkiem na swej łapie,  
Który jako tęp na wojnie  
Obdarował go tak bojule.



Oto jest „le dermier cri”  
Palec brudny z buta łfali,  
Nos żydowski w dół się gule,  
Mundur wisi jak na psie.



Gdy ktoś z władzą jest w kolisji  
Są „dowody” po rewizji,  
A klienta wprost do paki,  
By zatary się poszlaki.

Oto obraz poltruka:  
Podchmielony pięścią stuka  
Jak kły błyszczą w „paszczy” zęby  
Piana mu się toczy z gęby.

# Wiazdy

Ze szkicownika naszego lwowskiego  
karykaturzysty Romana Berninga  
z własnych przeżyć i na podstawie  
własnych obserwacji.

Oto trzy przyjemne twarze:  
Dziec, podłość, chamstwo w parze.  
Chętnie się z żydostwem brała,  
By na podobój ruszyć świata.

Oto jest nieprawomyślny,  
Sprzedał kurkę chłopce zmyślny —  
Jako „mocno podejrzanym”  
Będzie zaraz rozstrzelany.

Raj na ziemi w tym hotelu  
A w nim dygnallarzy wielu.  
Dziwi wszystkich brak tu pralni  
Lub solidnej odzieżalni.





## Nikt tu nie winien...

Jeno to słonce i te pachnące kwiatki na łące.

Wojsa — wojna. Lato — latem.

Na polach świeżo żniatorem zboże złocono się w słonce i pachniało chlebem.

A dalej jaka. Płaz jak przewiał się strumyk. Strumyk czysty i przezroczysty. Wszystkie barankowate obłeczki oblały się wien jak w lusterku. Całe rona — białe i kędziorkowate — płynęły z wody, zwadwały o trzciny i trawki, zmieniały kształt i raptem tonęły w głąbinie.

Sieczka wydeplana wzdłuż strumyka spieszyla Basia. Bosa stopy ledwie dotykały ziemi. Czerwona spodniczka rozwiewała się na stronie. Byłała na piętach, to w prawo, to w lewo, to w prawo, to w lewo.

Ubożo dzwierzynka. Pochyłała na służbę. Zwiniła na niedobro spieszyla do wozu.

Tkaczem był. Mieszkał w niedziej chałupnie na skrajku lasu i ciężko pracował. Tkal, z pokrajkami na paszeczki kolorytów galganów, wzoryście chodniczek i dywaniki. A tak przeflecił dobierali kolory, że roboty mu nigdy nie brakło.

— I co tam za nowe cudenka obaczyć — cieszyła się Basia.

Niezatękała za swoimi. Za ojcem, za matką, za młodszym rodzeństwem. A nawet za tym Cukiernem, co ją witali miedziak zawracając ogonem.

— Służba nie raj — wesołochnia.

Chwilały przyswała. Pochylała się nad strumykem. Rewala lizy, niezapomnijk, lirieliki i wytkala sobie w warkocze.



Prześladała się w wodzie.

— Oj ładnie, ładnie z kwiatkami!... Ale nie tylko z kwiatkami. Wczoraj, gdy powracała w wiadromi od stajni, panicz ze dwora zastąpił jej drogę i rzeki:

— Czy to nie zgodzi, żebyś taka przystojna dzwierzynka matrowała się na służbę. W palaczk ci siedzieć, a nie wodę dzwigać. Już ja bym się tak łobuzie zapiekowało!

Dziękuję za ładną — odpowiedziała hardo — Obejdę się jakimiś bez tej opiesz. Czy to nie wiem jak się skonczyły ze stelmachową Wiklą. Jeszcze teraz placze...

A panicz się rozśmiał i poszedł.

— A ładnie ma ładnie białe zęby...

Sieczka się urywała, wien chyć-cuk — przesła po kamienkach na drugą stronę strumyka i zaczęła śpiewać:

„Oj w lecie, w lecie słonce gorące! Paśla dzwierzynka krom na łące. I poszedł do niej ekonem młody I zaczął rajzować krowę ze szkodki.

O panie, panie! Jam znów nie taka! Ostawił mi krowę, dam ci buziaka...

Buziak był ładny. Pan wasma krowę, juz mi nie zbywa na dobrej chęci.”

Oj cwany, cwany był ten to panek. Ostawił krowę, a zabral wianek...

Nikt tu nie winien, jeno to słonce I te pachnące kwiatki na łące.”

Zaledwie skoczyła piosenkę usłyszała poza sobą błętny podgoczek konia.

Przystanęła.

Pierś zalawowała przypięsionym oddechem. Krew buchnęła do głowy. Poznała nadjeżdżającego po białej plodnicanej czapce.

— O mo! Boże! Mój Boże! I gdzie się tu podwiał. Gdzie się schował...

Przycumowała w catarakach. Może jej nie dostrzeże. Ale dostrzeżę i podjechał galopem.

Opalony był jak cygan, jeno te białe zęby i łakły mu z ciennej twarzy. Szara kurtka mieniła się w słonce. Wyglądał, na swym karmy ognier, jak zjawia. Rycerz w złoty panicz odziany.

— Mater spodniczek czerwona niczym mak polny — zawołał do niej z sioda — Widać cię na pół kilometra...

A oczy mu skrami spłyły, a usta drżały.

Zeszczęścił z koma! Puczek go luzem jak łętkę a sam szedł obok Basi, milcząc, i sieki spierzał zętkę wokolo siebie. Padaly ryty, padaly trzcinnowe oklicie...

— Nie zapomniał być głupia, — szepnął — A od czego ty jesteś, do cholery...

Poszła.

A gdy podchodziła pod ojcową chałupę, mały Francisz wywał naprzeciw niej.

— Schwyłała malca w ramiona, przycisnęła do pierśi i kryjąc ławę w jego zwichrone plowe włoski, szepiała mu na ucho jakby w milglinie.

— Ty nie wiesz! Ty nie wiesz! Ty nie wiesz... A ty, jak groch, łoczyły się po jej polabkach polizkach. Teraz na nią przyszyła plizak.

Hazel

## Tajemnicza piramida

W Ozark Hill w stanie Arkansas znajduje się olbrzymia piramida, która została tera wzniesiona zamknięta i która została otwarta dopiero po siedmiu tysiącach lat, aby ludzjom zyjącym w tym czasie dać świadectwo czasu. Pomyśl zbudowania tej piramidy wyszedł od cudów i dziwów naszego czasu. Pomyśl zbudowania tej piramidy wyszedł od cudów i dziwów naszego czasu. Pomyśl zbudowania tej piramidy wyszedł od cudów i dziwów naszego czasu.



Kiedy nasi potkownik otworzą tę piramidę w r. 6941, będą mogli stworzyć sobie dokładny obraz o stanie naszej dzisiejszej kultury i porównać z tym co sami osiągnęli. Piramida jest 40 metrów wysoka i zawiera najtypowe okazy z dziedziny dzisiejszej nauki, sztuki, przemysłu. Są tam więc kawałki masy wszelkiego rodzaju — oczywiście samoloty, ale to dominują radio, monety, fotografie, zegary, encyklopedie we wszelkich językach, maszynowy do pisania i liczenia, filmy, czasopiśma, płyty gramofonowe i wiele innych rzeczy, które trudno wymienić. Aby zabezpieczyć cały ten materiał dokumentarny została piramida zbudowana na silnym skałku, odporne na największe trzęsienia ziemi z materiału nie podlegającego wpływowi atomoferycznym.

Od siebie dodajemy, że piramida będnic musiała być naprawiana wiele razy, by zachować się do tego roku, bo jeżeli będnic nawet tak odporna na wystrzał atomowy, to i wody grzyzie ją tak ząb czasu, choćby, nawet była z najwzdržszego żelaza.

## Blondynka — 12 dolarów!

Pewien Bułgar, mieszkający w Nowym Jorku, dziś milioner, obchodził 9 września rocznicę dnia, w którym przyszedł mu do głowy pomysł, któremu Baty Parlov zawdzięcza swoje miliony. Kiedy był on jeszcze biedny, zarabiał na życie sprzedając w porcie otwartym. Obserwując odjeżdżające okręty, zauważył on, że wielu osób nie ma kto zęgnąć, i że te osoby boleśnie to odczuwały. Razu jednego widać samotnego pana, wypływającego okrętem zanczał mu przywlec chustką i zęgnąć go ręką. Pan ten był tym barżim wzruszony. Wtedy Parlov wpadł na pomysł, aby dla samych podróżnych utworzyć biuro potrzebni są to też usługi. Interes szedł od samego początku świetnie, a Parlov musiał go pociągnąć. Interes szedł od samego początku świetnie, a Parlov musiał go pociągnąć. Interes szedł od samego początku świetnie, a Parlov musiał go pociągnąć.

wkrótce rozszerzył. Naturalnie obowiązuja tam różne taryfy. I tak jeżeli podróżnego odprowadza i zęgną młoda dziewczynka, blondynka, kosztuje to 12 dolarów. Jeżeli ktoś chce być odprowadzonym przez dziecko, może go otrzymać za 5 dolarów. Brzydka kobieta, która chciałaby okazać się w porcie z przystojnym młodym człowiekiem, musi za to przysięgnąć 10 dolarów. Politycy amerykańscy, którzy chętnie chcą być popularni korzystają także z tego z usług Parlova. Ano, niewiadomo, z czego jeszcze do się majątek wyciągnąć.



## Najdoporniejszy człowiek świata

W Lorain, w stanie Ohio, Ameryka północna, zmarł ostatnio pewien rzwiokowicz nazwiskiem Walter Eastler. Młody zmarł był na silny świacie jako „podłuzka na szpilki”. Był on tak zabartywany na wszelkie choroby i tak niewziarywy na ból, że można go było kłuć po łyżwicy, w ręce i w ogóle wszędzie bez obawy, że go to zaboli. Naukowco stwierdzono, że Walter Eastler chorzył był na anestezję czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne.

Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne.

Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne. Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne. Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne. Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne. Lekarzom pod których obserwacją Eastler stale się znajdował, obawiali się, że to niewrażliwość czyli niewrażliwość zmysłów na bodźce zewnętrzne.



## UWAGA! FOTOGAMATOR!

Dobry pomysł jest lepszy niż najlepszy aparat fotograficzny. Fotografowanie ludzi jest rzadkim dziełem i tym samym jest najwzdržniejszą sztuką. Właściwie tak, by osoby nie były ustawione, to jest sztuka! Jest rzadką sztuką. Najlepsze zdjęcie są to podpalone i podchwycone, nie jeżeli się nie zawsze ma sposobność do tego, można usławić zdjęcie, tak by było naturalne. Takie właśnie robi nasze pierwsze zdjęcie „Zaczynając”. Prosimy świadczyć uwagę na zupełnie naturalną postawę dziecka, na wyraz twarzy i postawione ręce. Wzroczymy na przelaminie ciemne i jasne — i oto mamy obrazek bardzo miły i wdany. Wykonaj go p. Czelewszki i Orluszu apar. Agfa Kenta format 11, czar 11. Jeżeli fotografuje się krajobraz, trzeba zwrócić uwagę na dźwięk zainicjacji rzeczy: prostokąt kompozycji i umiarkowanie przesładowania. „Paszczka” prowadząca z paszczką” jest właśnie miłym przykładem, jak potłota kompozycji podnosi walor zdjęć. Obrazek pełen jest nastroju i ciszy



wieczności! Idącej na ziemię. Zdjęcie nadstał p. B. Kobos z Kielec. Apar. Voigtlander, presti. B. K. 1/25 sek.









W Chinach jest wszystko inaczej niż w Europie. Na każdym kroku spotyka się tu rzeczy, które Europejczykowi wydają się całkiem obce i osobliwe. Podczas gdy w Europie np. czarny kolor oznacza żałobę, w Chinach nosi się wtedy białe szaty. Jak w Europie mamy wielu przyjaciół psów, tak prawie każdy Chińczyk hoduje sobie pszarka w klatce. I że tu spożywa się zgniatę jajka z cukrem, a słodkie gruszki ze solą, jest to taką samą kwestią smaku jak spożywanie pieczonego

glist. Inny kraj, inny obyczaj, a prawdopodobnie również i Chińczykom wyda się wiele zwyczajów europejskich mocno osobliwymi. Nigdy jednak nie cieszyły się naszą popularnością warzone noszone przez mężczyzn w Chinach, jak również zwyczaj ostąpienia nierzwykle małych szóg u kobiet, który silnie nadwęża zdrowie i powoduje kalectwo. Należy jednak szanować zwyczaje innych ludów, o ile nie są one szkodliwe dla zdrowia, lub nie oznaczają jaskrawego zabobonu.



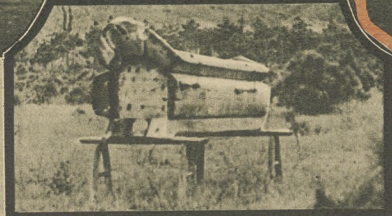
W niektórych częściach kraju żyją jeszcze resztki pierwotnej ludności. Poznaje się ją po jej specjalnym stroju, oczach bardzo małych, a przede wszystkim po dobrodusznym charakterze.

Wielu Chińczyków nosi okulary ze szkła kolorowego, aby ochronić oczy przed zbyt intensywnym słońcem, co my też czynimy.

U nas nosi się panfelo w domu. Chińczycy lubią nosić je wszędzie, nawet przy orce, jak to widzimy na naszym zdjęciu.



Oto widzimy Chińczyków przy prasowaniu makaronu, który następnie wieszają się celem wysuszenia na długich żerdziach. Podobno Marco Polo, nauczył się tej sztuki od Chińczyków i przywiózł ją ze swych podróży odkrywczych do Włoch. W Chinach i ryż się jak makaron.



Fot. Atlantic

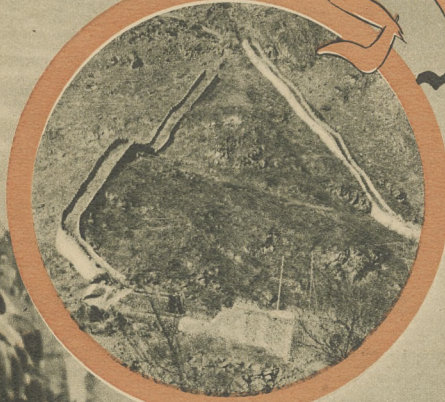


Ponieważ za życia wężego spoczynku kładzie sobie czarowni, zbył słono płacić, stawiają biedniejsi wieśniacy trumnę popołu na polu. Nie zakopują jej na znak, że jest to chwilowa siodzba nieboszczyka i by duch zmarłego nie pozostał na roli.

# INNY

Ponieważ domek lego rybaka nie stoi tuż nad jeziorem, nosi on swoją łódź codziennie 20 km, a w drodze stadają mu na łodzi kormorany i inne ptaki.

Dlaczego nie pracować z wygodami? Ci rybacy, miast brodzić po wodzie, wybierają raki i inne kraby, leżąc w łodzi.



Wjazd do tunelu na linii kolejowej Kalgan—Chinglungchiao tuż pod Wielkim Murum, wzmienionym tu obosobie przeciw najazdom Mongołów. Dzisiaj mur rozpadł się już w wielu miejscach.

Chińczycy nazywają białych „czarnymi djabłami”, w których mieszka zły duch. Aby zabezpieczyć się przed przejęciem takiego slego ducha, zatykają sobie Chińczycy, jak to widać na prawo, usz ręką przy spotkaniu z białym.

# ŚWIAT









# »Moja Canzonetta«

Stawa Witolda Lechintera Muzyka Stanisława Drabika

Kompozycja została wykonana po raz pierwszy na koncercie dnia 13 lutego 1941 w dużej sali Domu Płastyków przy akompaniamentem znanego kapelmistrza operowego Stefana Barańskiego. Fot. Barański



*Ensemble*

*Andante*

*Andrzej gwałtownie: nam wy - waś się strzygliwy jak długi wiałe*

*nie przy - lno - nie Naj - cudownie z wyspychali upomina Słoń - ca pełna, po - tem szczęścia dzień?*

*Wioser zaskoczył w ciemności, Aż - aż wstał wrony kłopotem, kłó - ty dźwięki od marzenia*

*Tu cał og - ni - la ma? Włóci maie le napa - no*

*wiem Powi le maie wy - stąpiłom wron*

*I proś ty - e - czy sie*

*Wron! Hgulaż! Cześć! ca - wężem sznur... Powi ci, wron?*

*J gwałtownie maie, Przed cała dżemem Reprezentacje maie, sa - su - mi*

*koncy napłynie świat! wy - lni sie kłopotem (kłó - ty)*

Rafal spojrzal na dziecko obojętnie i w tej chwili nasunęły mu się jakieś dalekie i niejasne skojarzenia. To przymilne spojrzenie i czaryguy uśmiech... Zdziwienie rosto. Błękitne oczy przynurzyły się ni to si - gliamie ni to zajątkom... Narzuciło się jego myślo - mię - Teresa - i niepokojem odkrycia uderzyło w serce.

— He lat ma syn pana?  
— Trzy lata skończy jutro.  
— Jutro... 12 wrzesnia...  
— A gdzie... gdzie się urodził?

— Gdzie się urodził? Tutaj w leżnicy św. Magda - leny. Była noc... Przeżyliśmy straszne chwile... Musiano zastosować narkozę. A potem w nagrodę tyle szczęścia. Ten syn najukochańszy na świecie.

Rafal ścislił, odniósł. Była noc... Musiano zastosować narkozę. Rafal zbiegał po schodach, obok portjerki, słyszy głos dźwięczący niepokojem:

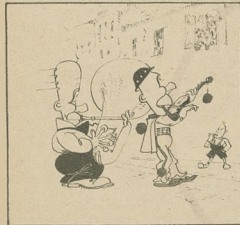
— Jest bardzo źle, bardzo źle.  
— Czekam, pamiętaj, czekam.  
Wśród mekli i trudu szukania logicznych powiązań rozzerwał się zasłona okrywająca tajemnicę. Dzieci za -

mieniono zanim matki zobaczyły je po raz pierwszy. Teresa nigdy nie zdradziła Rafala. Trzy lata znośna najcięższą krzywdę, największe upokorzenie nie mogąc się obronić, nie mogąc odeprzeć niesprawiedliwego za - zranu.

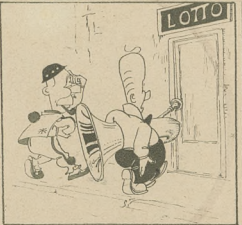
Rafal wlezie się do miasta ciężko, jakby miał nogi z ołowiu ulane. Pogmatwały się mu myśli jak żyłce. Te dzieci zamknięte. Teresa skrzywdzona... Czy odnajdzie drogę do jej duszy, do jej serca? Czy uratuje zagubioną w trzaski krzywdzie miłość? Czy po - trafi odpowiedź fundamenty rozburzonego szczęścia.

## SZCZĘŚCIE KNOTKA

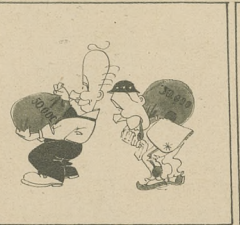
Bys. 1. tokat: Fawel



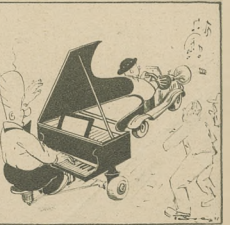
Motek „solo” ze skrzypcami  
Knotek (tonem za basowym  
Chai! tutaj są mistrzami  
Na koncercie podziwówym.



Zeby zespół zmierzwić w zakładzie  
Jak też go zmodernizować.  
Po niedługiej tu naradzie  
Spieszą w lotto gry spróbować.



„Niszą forsę „na weselo”.  
Bo kapitał jest gotowy.  
Toczy się fortuny kolo  
Na fortepijan motorowy.



I już dźwięczą nowe tony  
Motek za przy kierownicy.  
Ręgnie słuchac tłum zwałobny:  
Nowy zespół na sily.



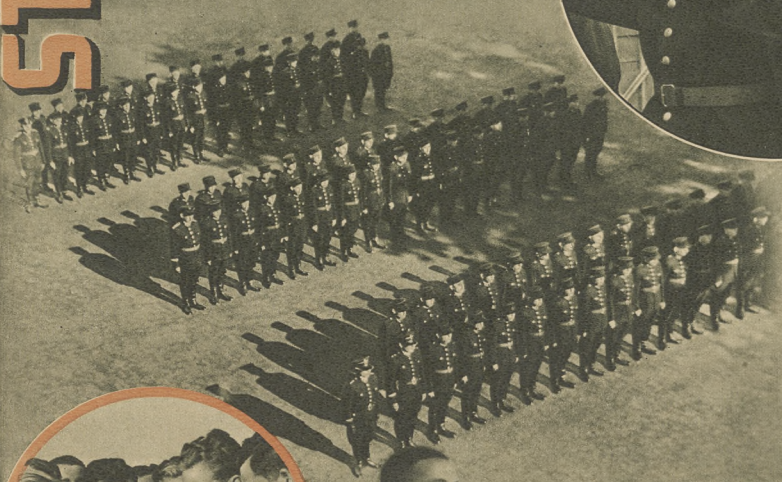
# STRONNY PORZĄDKU

W dniu 8. X. 1941 święciła policja polska Generalnego Gubernatorstwa podniosła uroczystość Oło w obecności generała majora policji i dowódcy policji porządkowej na Generalne Gubernatorstwo p. Winklera otwartą została w Nowym Śączu Szkoła Policji Polskiej. Zadaniem jej będzie przygotować kandydatów Polaków do służby policyjnej.

Uroczystość otwarcia miała przebieg następujący: W gmachu głównym szkoły odbył raport o godzinie 11-tej z rana generał major pol. Winkler w towarzystwie pułkownika kłandamerli Kollnera, po czym komendant szkoły major policji Edler von Sirohe przedstawił mu personel nauczycielski. Po raporcie obejrzał generał Winkler szeregowe szkoły — a więc klasy wykładowe — biura administracji, bursę, gdzie mieszczą wychowawcy policji, świetlicę, kuchnię i magazyny. Po czym dowódca



Kto zamierza jako policjant noszyć się o spódki, bezpieczeństwo i porządek, musi także sam zachować spokójną, pewną i należytą postawę. Cwiczy się podzwoniem.



Na podwórze ćwiczeń szkoły dla policji Policji stoją kandydaci do przeglądu.



Porządek domowy jest epumą, której naturalnie wymaga interes ogólny.

szkoły, major policji Edler von Sirohe, którego energicznym staraniem zawziętą uciążliwie możliwość zdobycia wiedzy zawodowej uczeli gości skromnym miasteczkiem. W uroczystości udział wzięli oprócz Komendanta Policji Porządkowej i Komendanta Kłandamerli na dystrykt krakowski, także Starosta powiatowy z Nowego Śączu ze sztabem swoich współpracowników, Kłetwańsk NSDAP, Komisarz miasta z Nowego Śączu i przedstawiciele innych urzędów. Sam zakład naukowy składa się z dwóch gmachów. Gmach pierwszy — dawniejsze gimnazjum — do niedawna niemiecka ruder — pod energicznym okiem Komendanta Szkoły — zmienił się w ciągu dwóch miesięcy — w powatny, czysty i schludny budynek szkolny, w którym wszyscy świeci i pojęcia świeżość odnowy i zdrowa celowość urzędzenia. Sale wykładowe wychowanków, obszerne, czyste, jasne, schludne i widne — stołki i krzesła dla uczniów wygodne, nowe. Sale zarządu administracji szkoły przestronne. Piękna izba chorych i ambulatorium z 16 łóżkami dla chorujących, biblioteka i magazyn mundurowy znabły swą siedzibę w gmachu pierwszym. Gmach drugi również z ruin uległ gruntownemu remontowi — zmienił się w piękną w swej prostocie budowlę.

Fot. Borek — I. K. P. Piekło



Korpus nauczycielski szkoły w czasie konferencji z kierownikiem majorem Edler von Sirohe.

Kandydati odpowiedzialni za porządek w pomieszczeniach szkolnych zgłaszają przed przełożonymi.

Po wyczerpującej służbie dnia, następują w szkole dla policji Policji wesołe wywycieczki. W kasyjnie są do dyspozycji książki i zabawy, można też posłuchać radia.



I tu z brudów i sumowiska — wylonili się gmach odnowiony, w którym znalazły się apłiny dla wychowanków szkoły. Ponadto znajduje się tu kuchnia, która wyżywia uczniów i personel nauczycielski — mieszkania podoficerów, oraz świetlica dla uczniów szkoły, zapalniona w folię, radio, szachy i inne gry towarzyskie, gdzie wychowankowie po swych ciężkich zajęciach znajdują godną i kulturalną rozrywkę duchową i wypocznik. Kandydaci, którzy po raz pierwszy policyjnie przeskakiwali przez chodzą, zgłasił się do tej służby dobrowolnie.



# W Warszawskim salonie m6d

Moda jest dziedzina, która zawsze będzie absorbować kobiety najbardziej, nawet w chwilach które by wymagały jak największej powagi. Ano trudno, jest to molum necessarium — z tym zgodzą się na pewno wszyscy mężczyźni, którzy najgorzej na tym wychodzą. Nie potępiamy tym bynajmniej drogiej

Na „paryskim jarmarku” dyskusje odbywają się na pewno mniej sztywne niż nad nowym modelem.

Mężczyźni są jednak panami stworzenia.

Na lewo sypią się zamach na łączon brzydszej połowy świata.

natury kobiet, które bez mody żyć by nie mogły. Zresztą elegancja nawet w czasach ciężkich nie jest znowu tak wielką zbrodnią jeżeli wypełnia się luse swoje obowiązki należycie. I jeżeli znajdują się nawet kobiety czy mężczyźni, którzy w cza-

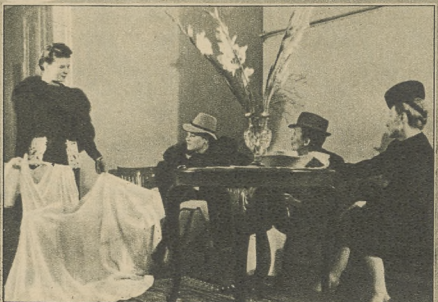
sach dzisiejszych uważają za grzech zajmowanie się swoją osobą, jest bowiem tyle niedzy i inaczej można by czuć czas i środki, jeżeli się nimi dysponuje, to i tak z przyjemnością popatrzą się zwłaszcza kobiety na nasze zdjęcia, które pozwolą im popatrzeć na rzeczy prawdziwie eleganckie ale i ekscentryczne, jak np. ten płaszcz czy też szlafrok w kratę. Dlaczego manny im odmawiać tej odrobiny przyjemności?

Fot. Łuczński

Tak zgrabna n6ska musi mieć też odpowiednio elegancki panofelek, szlafrok jest również wspaniały.

Futrzana peleryna jest stanowczo ładniejsza niż ten... powiedzmy: szlafrok.

U dołu — śliczny model białej sukni; kolor, który bardzo odmładza.







**Teatr**  
**„Komedia”**

nych. Nasz znakomity aktor Józef Węgrzyn chciał sobie podobnie powetować te smutne chwile, które musiał przeżywać w głupawych skęczach z kieszonkami partizantami po mudyh rewiach i z pasją, godną lepszej sprawy, zagral Hallera. Miał momenty wspaniałe, ale trudno stworzyć kreację z tak niewdzięcznego materiału, jaki rola nastręcza. Skłoda tak rasowego aktora dla tej żalonnej brechty. Dawno niewidziana gwiazda Hilmona I na Benita na scenę urok prawdziwej młodzieci. Brak nam artysty tych młodych twórcy. Jest to raryz ogólny na scenie starze aktorki grające role podoloków. Nie chcąc absolutnie przez to powiedzieć, że stara generacja nie daje nam zadowolenia artystycznego. Przeciwnie mamy wybitne sily aktorskie, które podziwiamy, dla których nie mamy słów zachwyłu. — Najlepszym dowodem jest poprzednia sztuka wystawiona w tym teatrze: „Burza w domu panien”.  
Wracając do postaci „Czerwonej Róży” — Benita wniosła na scenę czar i temperament zmysłowej kochanki apasze i tę nieomylną, a właściwą tylko prawdziwym talentom intuicję, która pozwoliła najtrudniej uwypuklić w roli wszystko to, co się nam najpiękniej uzmiałowia. Mamy nadzieję, że zbyt długo nie oglądana p. Benie zobaczymy częściej w rolach dających jej większe pole do popisów. Pozostałi aktorzy, stanowili zdane tło, z którego wyłoniłi trzeba po. ulatnowana libicka, dalej Kaden, Chmielewskiego, Łajpinięgo i Osto-Suskiego. Reżyserowa p. Nicławarowicz. Dekoracje upane p. Kobrynia.

Fragmēt aktu IV sztuki „Prokurator Hallers”. Od prawej: Węgrzyn, Epański, Białozyski, Libicka, Grolnicki, Kisztryński i Karzewski.

Akti II teatru sztuki. Od lewej: Pylaisiska, Ina Benita, Kadowna, Łuszczewski.

**»Prokurator Hallers«**

Nie wiem czy istnieje coś bardziej bezlistnego dla sztuki (te) przez małe s) jak czas. Tworzywa „srebrnej” mody, angił bezrytycznie podziwiane, z biegiem czasu tracą swą aktualność, tracą poprostu rację bytu. Ulegają panującemu modzie, plyną cina rydw bohaterów, silenie się na „oryginalność”, muszą się kiedyś zemścić. Nie inaczej ma się rzecz z głósn przed chwile wiewcem sztuki i Lindaua „Prokurator Hallers”. Gdyby autor nie przesadził po bliżej najmniejszego oporu, gdyby w te bezduszne marionetki tchnął choć iskry życia, nie porzastając na samj anegdotce, kowilki. Niesłych zamysł tego mamy niesłychanie smutnie z pierwczym zupole audym, przydługim aktem, z długim, sily rewiiową wstawką ze spelunka apasów, która latnieje tylko w wyubrzeni twórców Hlmdo amerykańskich — brakuje jeszcze tangs apasowskiego, głośnow i dobrego jazzu — i wreszcie akt trzeci i czwarty, które mają te największą zaletę, że są krótkie. Całość w stylu Arsen Lupin — gentelmas winnywac i scyli „Podjęć z drugim za pochwieciem”. Gdyby choć ta ponura budza miała role dające pole do popisów aktorem — mogłaby rozumić powód, dla którego mielibyśmy nieszczęście ją ujrzeć. Ale gdzież tam! Istnieje tylko dwa szkieł roli — studium patologiczne — Hallers i tysiącna odbitka „dzielcowcy z ławerny”, dobrze znanej z piosenki Wiesława nurdowego gheba Andrzeja Własia — na którym mocno wzoruje się pewien godny zastępcą spod znaku „Żeba, zupy, debu” — Obie te role otrzymały w „komedii” wykonawców pierwszorzęd-



*Raduje się serce*



na widok obfitego zbioru, kiedy gałęzie uginają się pod ciężarem i kosze pełne owoców. A po robocie będzie zasłużony wypoczynek, wieczera, filiżanka smacznej kawy i radosna świadomość pracowicie spędzonego dnia.

Posilek sprawia zawsze radość, kiedy uzupełni go kawa Enrilo. Jest dzisiaj prawdziwie trudniej do nabycia, niż przed wojną, ale również dobra i treściwa.

Niech więc do przyjemności powszedniego dnia należy kawa



„ZBIÓR OWOCÓW”  
OBRAZ ZOFII STRYJENSKIEJ



# SZACHY

KĄCIK SZACHOWY Nr. 28 (29)  
A. DZIAŁ ZADAŃ

3-chodówka Nr. 28 (29)  
H. Fröhner (1 nagr. Stani un Rom 1940).  
Czarne: K4, W16B, G6, S6, piony: e3, e4, g4, b5 (9).  
Białe: K3, H1, W14, G16, S6, g1, piony: f2, h2 (8).  
3-chodówka 8-9-17.  
Mat w 3 posunięciach.  
Kodówka (stadion) Nr. 28 (29).  
H. Rinek (Jatka Szczerz" 1929).  
Czarne: K5b, W6l, H1, pion: f6 (4).  
Białe: K1b, W6g, piony: a5, e6 (4).  
Kodówka (+) 4-1-8-8.  
Biało zaczynają i wygrywają.  
Kozwanian 3-chodówka Nr. 28 (29) (Votruba) 1. X-III-22 1. 1... e4 2. Hxg3 3. x. II. 1... e4 2. H-b3 3. x. III. 1... Hxg4 2. H-c2 3. x.  
Kozwanian kodówka Nr. 28 (29) (Fahru) 1. K-e7 b4 2. d6 e4d3 3. Kxd6 b3 4. K-c8 K-b8 (wymuszone, gdyż jeśli 4... b2 to 5. a7 b1 H-b6 6. H-b8 7. H-a6 K-d8 8. H-b7 i wygr. białych) 5. K-b3 b6 6. a7 K-a8 7. K-a8 jeśli na b1 powstanie H h8 W, wówczas białe znajdują się w pacie, gołębim nie mogą czarne wygrać, biały K wędruje na g1. Porozumie wie ewentualności 7... h1 S3 K-b6 5-d2 8. K-c5 5-f3 10. K-a5 h2 11. K-e4 czarne nie dochodzą do Sd2-g3 g1 i gra prostaże remis 11... S-g6 12. K-f3 K-g1 13. K-g6 h2 14. K-g2 h1... 5... f1 12 K-e7 13. K-e2 itd.

## B. DZIAŁ PARTII

Białe: Kaahdan Czarne: Collins  
PARTIA Nr. 46 (49)  
grania w Bostonie w r. 1938 w turnieju o mistrzostwo Zw. amerykańskiego

### Nieprzytygi gambit hetmana

1. d4	e5	20.	f9(9)	e x f5(10)
2. e4	e5	21.	g x f5	G-h7
3. S-c3	d x c4	22.	e5	S-d5
4. S-f3	S-f6(1)	23.	f6i	g x f6(11)
5. G-f3	G-f5	24.	G-h7	K-h7
6. e4	e5	25.	G-h6(12)	W-g6
7. G x c4	S-b-7	26.	H-b3	H-e6
8. G-f3	G-d6	27.	f8	W-g6(13)
9. H-e2	S-e4(2)	28.	G-f9	K-g7
10. S x e4	G x e4	29.	G x b4	S x b4
11. S-d3	G-g6	30.	e x f6	W-a8(14)
12. f4(3)	0-0	31.	S-f5	H-c3
13. e4	h6(4)	32. Wa	h1(15)	W-e2
14. a5(5)	a6(6)	33. W-f3	W-f3	
15. K-h1	G-b4	34. H-f3	H-b2(16)	
16. S-b3	S-f6	35. H-e4	S-d5(17)	
17. G-d4	H-e7	36. H x g6	f x g6	
18. g4(7)	Wf-e8	37. f7f	K-h7	
19. H-g2!	K-h8(8)	38. H-h8	Czarne poddają się.	

UWAGI:  
(1) Unika wszelkiej próby utrzymania pionu przez posunięcie b5, taktyka, którą dawniejsze doświadczenia wykazały jako niekorzystną.



— Czy na panu dowcip o rozlagalonym profesore, który w restauracji bezskutecznie witalow pokroko na talerzu swój własny portfel, a z kieszeni wygnal portfel i wolał na kenera, aby zapłacił?  
— Nie, niech mi na panu odpowie!

### DOSKONAŁY SPOSOB

Konduktor w tramwaju: — Bilet proszę?  
Pasażer: — Nie mam biletu.  
Konduktor: — A dokąd pan jedzie?  
Pasażer: — Nie wiem, ja w ogóle nie chciałem jechać.  
Konduktor: — Po co pan w takim razie wsiadł?  
Pasażer: — Ano, przecież pan sam małe zaprosił. Stałom na przystanku a pan kilka razy zawołał: „wsiadaj proszę, no to wsiadłom!”

— Prześlę ci panu, że już mam wiadomość, że za tydzień przyjeżdża z Nowy Jorku, Ameryka!

### JAJKO KOLUMBA

Proszę pana, pan sprządał mi wczoraj jajko Kolumba.  
— Pani zarzuca, skądże bym je miał?  
— Przecież, niech pan je powiecha!

— Co mówi publiko o mych obrazach na wystawie, Carlotto? — *Chęć użycia nie do wiary, by mężczyzna miał przy tak pikantym modelu znaleźć jeszcze czas na malowanie.* (M. 416 — Włochy)



### INTELEGENCJA

Pan Siennik chwili porugiem. Jest on z natury bardzo rozlagalony. W powojni chwili zaczyna być niepokojony i szukać po kieszeniach. — Mój list! — wręcza — spudłtem bilet! — wręcza się do sąsiada. — To niechże pan wyskupi nowy, — porusza go towarzyski werysz podoty. — Tak, ale na biletu było napisane, gdzie ja chcę jechać.



**Piękne włosy to ozdoba!**  
**"Tano-Vegetale"**

niezwykle pielęgnuje włosy, nadaje im zdrowy blask, czyni je przydatnymi, usuwa łupież, wywołuje pełną aktywność cebulek włosów, przyspiesza ich wzrost, wywołuje ich naturalny wypadek na porość włosów.

CENA 21 \$ — 31 kaski 21 \$ —  
Kto w trzech dniach przebiega najwięcej waz, z zamówieniem otrzyma 20 tabelek na dudy pająk.

Laboratorium „TE-EN” Lublin 4. Postfach 73.

**TUNGSRAM**

optyczny 20% więcej światła niż 14 zwykłych lamp żarowych 100-watowych.

(2) Rozwój czarnych stworzył tego rodzaju sytuację, która wymaga niezaprzeczenia przeciwnika do e4. Ten sposób gry jest wspaniałej wartości.  
(3) Odcychnie od szablonozone e4. Oczywiście celem posunięcia w partii jest zapobiegzenie e4 i zarosom na to 12... S-c5, gdyż 14. G-b5 i czarny K musiałby ruszyć się, ponieważ 14... S-d7 byłoby błędem wobec 15. S-e4, po czym W-d1) 14. S-b3 G-e7 (jeśli 14... 0-t0 15. G-b5 wygra) 15. e4 i czarne popadają w duże trudności.  
(4) W partii z Bonousa Reinhold-Collins (t. i. o mistrz. Zw. amer.) grono 13... C-c7 14. f3! e x f5 15. e x f5 W-e8 16. S-e4 G x b2 17. K-h1! G-c7 (jeśli 17... H-h4 to 18. G-g5 G-g1 wygra) 18. C-g6! S-f8 18. G x f6 e x f6 20. e x f1 e x f1 21. S x f6 czarne poddają się.  
Pamiętnie w partii jest również nieskuteczne.  
(5) Świetnie grano. Czarne są zmuszone do defensywny, gdyż wszelkie próby owobodzenia przed 14... e5, co prowadziłoby do 15. e5 po czym 16. d5 do zupełnie beznadziejnej gry dla czarnych.  
(6) Próbuje ataku na skrzydło hetmana białych, jednak jednocześnie skrzydło hetmana czarnych zostaje zaatakowane.  
(7) 15 posunięcie białych było niezbędnym przygotowaniem do tego manewru, który wykorzystuje przewagę białych w dorazny sposób.  
(8) Gdyż białe mogłyby grać G x P grożąc matem w 22 posun.

Białe: Sokor PARTIA Nr. 47 (60) Czarne: Volk  
grania w Czechosłowacji w r. 1937  
Obrona Grünliedja

1. d4	S-f6	8. G-c4(4)	G-h6(5)
2. e4	g6	10. G x c7(6)	S-d4(7)
3. S-c3	d5	11. G-d8	Sd-c2(1)
4. H-b3	d x c4	12. K-d1	W x d8†
5. H x c4	G-e6	13. S-d5	G x d3†
6. H-b3†	e-c8	14. H-c7	G x f3†
7. S-f3(1)	S-d8(2)	15. H x d3†	K x d8
8. H x b3(3)	Sd-b4	16. e x f3	K-c7

Białe poddają się.

UWAGI:  
(1) 7 H x b3 S-d4†  
(2) W 18 partii pojedynku Euwe-Alechin (1935) Alechin uznał za stosowny grając 7... W-b6 bronić pionu b7.  
(3) Branie tego pionu połączone jest w każdym razie z dużym trykiem W partii Feigin-Flohr (Komur 1933) białe grały 8. S x d5 G-d5 9. e6 10. G-d2 ad 11. H-a4 — nie wydobycyjąc nic specjalnego z otwarcia.  
(4) Białe opuszczyły się na to posunięcie, które łączy w sobie podwojny atak na c7, 8. S-e5 S x d4†  
(5) Niezapodowiane, znakomite posunięcie.  
(6) 10. G-h6 kosztowałyby z powodu W-b6 hetmana. Z drugiej strony grozi S-e2 a także G x f4.  
(7) Nowa niespodzianka! Poniżej grozi Sd-c2 mat — czarne muszą brać hetmana.  
Ciężka i oryginalna partia!

**VASENOL** - puder do nóg  
należy używać codziennie rano, wcierając go lekko. Wtedy nogi są zawsze suche, elastyczne i odporne.

**Vasenol** puder do nóg

**FOTO APARATOW I SPRZEU**  
**KUPNO NAPRAWY**  
SPRZEDAŻ  
Polecanie i skłanianie obiektywów  
„Bio-O” — WARSZAWA, Al. Jerozolim. 35

**FILATELISTOM**

dajemy pamięć Twoi, którzy w miasteczku październiku lub listopadzie zakupili jednokrotno znaczki za 21 \$5 — według naszego znaczka, wysłałi bezdarmo naszego specjalnego gromadki pakiety dewizygodni filatelisty wraz z dodatkami: Miska (jedna egzemplarz ca. 36 stron duzego formatu) wraz z naszymi dwudziestymi biuletynami „Pisier” odda 8 \$, Kukow, Stolarska 9. — Telefon 229-42.

**TANO**  
NAJIDEALNIEJSZA  
środek do cery

18.000 Kobiół nie może się mylić!  
które po siedmiodniowym używaniu „TANO” były piękniejsi — osiągnęły cudowny efekt, malow, „skanow” dołyki miękkie jak jedwab, alabastrowo-białe o nieskończonym blasku.

Niech Pani zrobi też zadziwiająca próbę a przebiega 14. dni wesołości twierdziż można, że kosmetyka stęgnie i odrobocza — w szczęści swego zadaniom, wesołości, perfumierich i skłódkach gładkości.

Składki głównej i sprządaty:  
w Krakowie: Perfumiera A. Reim, Adol-Hiller-Platz 37  
w Reszowie: Drogeria Theobald, Rynek 9  
Hurt: Laboratorium „TE-EN” Lublin





# KRATAKI

**W**krótce ujrzymy na naszych ekranach film, którego akcja toczy się pod gorącym niebem hiszpańskiego Marokka. Jak w balce z lilią i jednej nocy stałe przed naszymi oczyma zaczarowany świat egzotyki. Ujrzymy wspaniałe pałace, książąt arabskich, przepiękne, malownicze stroje, tłumy uroczych dziewcząt, a wszystko opromienione miłością tak gorącą, jak promienie afrykańskiego słońca. Treść sama fizyka widza cały czas w silnym napięciu i zainteresowaniu: O wieków toczą z sobą zaciętą walkę dwa arabskie rody książęce. Walkę tę prowadzi ona na śmierć i życie, choć powód sporu już dawno poszedł w zapomnienie. Jeden z szeków wielki Caid Amar, niechętnie mądry i przebiegły człowiek, pragnie przez małżeństwo swego syna z siostrą przeciwnika Caida



# JAARU

Abstama, pogodzie powasione rody. Caid Abstam chętnie godzi się, na takie załatwienie sprawy. Przygotowania do uroczystości weselnych są już w pełnym toku. Tymczasem Hamed, syn Amara, poznaje uroczą aktorkę z teatru Trocadero, Aixé. Zakochuje się w niej do szaleństwa, nie wyobraża sobie życia bez niej. Miłość Hameda odważa Aixa całym sercem i przyjeżdża połażemnie do jego posiadłości. Niestety pobytu jej nie daje się długo ukręcić przed okiem ojca. Caid Amar bojąc się, by przez Aixé nie rozszalał na nowo, spor dopiero co zażegnany, rozkazuje wywieźć ją na pustynię... O dalszych losach Aixy i Hameda dowiemy się w kinie. W rolach głównych występują: Imperio Argentiña — Manuel Luna — Ricardo Merino.